

600 DNI RZĄDÓW BURMISTRZA



1. sesja Rady Miejskiej VIII kadencji - zaprzysiężenie Patryka Jędrzejowskiego na burmistrza Ostrzeszowa.

Mija 600 dni od objęcia urzędu Burmistrza Ostrzeszowa przez Patryka Jędrzejowskiego. Można więc uznać, że 1/3 pięcioletniej kadencji już minęła. To właściwy czas, aby dokonać pierwszych ocen działań burmistrza i poznać jego zdanie dotyczące spraw, które w ostatnich miesiącach działa się lub nadal dzieją się w naszym mieście.

Rozmowa z Burmistrzem MiG Ostrzeszów PATRYKIEM JĘDRZEJOWSKIEM.

Z których dokonania tych 600 dni sprawowania urzędu burmistrza jest Pan najbardziej zadowolony?

- Z przeprowadzenia projektu Odnawialnych Źródeł Energii. Możliwość realizacji tego projektu dostałem „w spadku”, lecz w mojej kadencji przypadło już powtórnie rozpisanie przetargów, a potem realizacja. Projekt miał kilkuset beneficjentów, a do każdego trzeba podejść indywidualnie, więc wielkie uznania dla pracy wydziału, który te działania wykonywał.

Jak epidemia koronawirusa wpływa na gospodarkę, plany inwestycyjne miasta - z czego trzeba było (lub będzie) zrezygnować?

- Tu nałożyły się dwie kwestie: Po pierwsze koronawirus, a po drugie zmiany w podatkach. Zmniejszenie podatku PIT i niepłacenie podatków przez osoby do 26 roku życia, zgodnie z wyliczeniem Ministerstwa Finansów odjęło nam 3,5 mln zł wpływów w tym roku - to bardzo dużo. A do tego dochodzą uwarunkowania związane z koronawirusem. Na ten moment, porównując z adekwatnym okresem ubiegłego roku, brakuje w budżecie gminy ok. 4 mln zł. Są to duże ubytki, których na początku roku nikt nie był w stanie przewidzieć. Dzięki temu, że dostaliśmy 80% i 60% dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych, 70% - na budowę żłobka i 63% - na program przydomowych oczyszczalni

ścieków - nie musimy zrezygnować z żadnej inwestycji, bo dziura w budżecie została załatwiona tymi środkami. To pozwoliło nam złapać oddech. Miejmy nadzieję, że skuteczność naszych starań o te dofinansowania będzie się jak najdłużej utrzymywać.

Koronawirus a oświata - kolejny dylemat, który przyjdzie za chwilę znów rozwiązywać...

- Oczekujemy na decyzję ministerstwa. Zgodnie z ostatnim komunikatem zajęcia mają rozpocząć się normalnie, choć pojawiła się informacja, że minister ma przedstawić wytyczne co do pracy szkół w czerwonej i żółtej strefie. Nie wiemy, czy to będą wytyczne dotyczące higieny, czy np. nauki rotacyjnej. Chcemy poznać te założenia jak najszybciej, bo 1 września jest już za moment.

Ukłony dla dyrektorów szkół, bo na nich spadnie obowiązek przystosowania placówek oświatowych, a zawsze robią wszystko, by stanąć na wysokości zadania.

Co z dyrekcją szkoły w Rojowie, kiedy zostanie ogłoszony konkurs?

- Na ten rok szkolny obowiązki dyrektora zostały powierzone panu Markowi Drzazdze. Pan Marek przyjął tę propozycję, zapowiadając, że tylko na jeden rok szkolny. W międzyczasie ogłosimy konkurs na dyrektora, aby za rok powierzyć tę funkcję dyrektorowi wyłonionemu w drodze konkursu.

Niedawno podano informację o zakupie większej ilości komputerów do szkół. Czy odbyło się to w drodze przetargu? Padają podejrzenia (zwracano się z tym do nas), że komputery zakupiono w firmie należącej do kogoś z rodziny jednego z radnych i wcale nie tak tanio. Czy to prawda?

- Przede wszystkim nie lubię rozsiewania plotek i domysłów, więc nawet w przyszłości, jeśli ktoś będzie miał takie podejrzenia to, radzę je zgłaszać do odpowiednich instytucji, bo inaczej trudno nie mieć wątpliwości, czy ktoś celowo nie tworzy atmosfery podejrzeń.

W tej konkretnej sprawie sytuacja wyglądała następująco. Ministerstwo dwa razy umożliwiło pozyskanie grantów na zakup komputerów. Wówczas decydował czas, natomiast przyznane kwoty nie nakładały na nas obowiązku organizacji przetargu. W tym konkretnym przypadku

wykonano rozeznanie rynku, a trzeba uwzględnić, że cena dotyczyła komputerów razem z oryginalnym oprogramowaniem. Gdy również do nas dotarły takie spekulacje, wówczas drugi zakup na większą kwotę realizowaliśmy już publicznym zapytaniem ofertowym na stronie BIP, co nie jest obowiązkiem, trwało to dłużej, ale daliśmy w ten sposób także szansę do złożenia ofert firmom spoza naszej gminy. Również wówczas każdy mógł złożyć ofertę i nie byliśmy w stanie kogokolwiek faworyzować. Przy tym rozszerzonym trybie najniższą ofertę złożyła firma nie z naszej gminy. Taki wynik zapytania również ogłosiliśmy, choć wewnętrznie zawsze bardziej się cieszę, gdy wszelkie przetargi/zapytania ofertowe wygrywają firmy ostrzeszowskie, bo wówczas te pieniądze zostają w naszej lokalnej gospodarce.

Dlaczego miasto nie zmienia swojego oblicza i jakby kurczy się w swojej estetyce, a przecież ma tyle walorów, które warto by odpowiednio wykorzystać i zareklamować? Bycie w „czerwonej strefie” to raczej kiepska reklama...

- Priorytetem na tę kadencję jest nadrobienie zaległości drogowych. Niektórzy mieszkańcy pobudowali domy nie tak daleko od centrum, a czekają na utwardzenie dróg 10-15 lat. Tę kwestię musimy nadrobić i cieszę się, że te dofinansowania nam w tym pomagają, choć nie mogę zagwarantować, że tak dobrze będzie co roku. W tym roku byliśmy jednym z nielicznych samorządów w Wielkopolsce, który otrzymał pieniądze na dwa zadania. Duże podziękowania za to dla pana wojewody, a wcześniej senatora - Ł. Mikołajczyka.

Też leży mi na sercu kwestia estetyki, która została tu poruszona, wyeksponowania walorów, jakie miasto i gmina posiada. Dzięki dofinansowaniu z Urzędu Marszałkowskiego rozpoczęliśmy działania na Bałczynie. Pojawiały się słowa krytyki, ale myślę, że gdy ktoś zobaczy teraz, jak góra zarosła krzewami, nie będzie patrzył tak krytycznie na zrobione tam schody i wjazdy. Bałczyna zaczyna żyć - z powodzeniem odbył się tam koncert, wiele osób mówi o wieży widokowej...

Na sercu leżą mi również nasze parki miejskie - mamy tu duże pole do popisu. Szczególnie park przy urzędzie potrzebuje pewnej ingerencji, chociażby ciągłe awarie fontanny należy rozwiązać. Innym miejscem potrzebującym wsparcia są ogródki im. bpa W. Dymka. Problem w tym, że ten teren nie należy do nas, a do parafii farnej. Prowadzimy rozmowy z ks. prałatem... Gotowi jesteśmy ponieść pewne nakłady finansowe. Sądzę, że jest to dobre miejsce na urządzenie skateparku z prawdziwego zdarzenia. Jest to także idealne miejsce do spē-

dzenia wolnego czasu, nie tylko dla osób korzystających ze skateparku, ale dla całych rodzin. Przecież to jest miejsce w centrum miasta, które na tę chwilę straszy. Jeżeli mówimy, że ludzie z centrum nam uciekają, to musimy przedstawić jakąś ofertę, by ich tam zatrzymać.

Inne takie miejsce, też blisko centrum - wieża ciśniowa. Były piękne plany jej zagospodarowania i... cisza.

- Tu problem jest większy, bo też są potrzebne o wiele większe nakłady - nie obejdziesz się bez mocnego wsparcia. Prowadziliśmy rozmowy z wojewódzkimi instytucjami kultury, nt. wprowadzenia tam swoich instytucji - na razie takiej woli nie ma. Prawdopodobnie będziemy musieli czekać na nową perspektywę unijną. Ona jest dopiero negocjowana i uruchomiona zostanie pewnie za około dwa lata. Myślę, że wieża ciśniowa zawsze będzie takim „wyrzutem kultury lokalnej”, widzę jej gigantyczny potencjał, natomiast jeżeli miałbym do wyboru, czy 8 mln zł przeznaczyć na wieżę ciśniową, czy na wiele innych zadań, to gorę weźmie ta druga opcja. Tak zapewne też zdecydowałby radni, chyba że będziemy mieli na te 8 mln duże dofinansowanie i mały wkład własny.

Jak walczy się w gminie z zanieczyszczaniem środowiska - zimą trują „kopciuchy”, latem śmieci w lasach?

- Nigdy nie będzie wystarczających środków na walkę o czyste powietrze. Warto jednak uświadomić sobie, że w ostatnich dwóch latach poprzedniej kadencji na program wymiany źródeł ciepła przeznaczono 90

tys. zł rocznie. W ubiegłym roku, już za mojej kadencji było to 250 tys. zł, a w tym roku przeznaczamy 270 tys. Temat jest wciąż niewyczerpany, co potwierdza wzrastająca liczba wniosków. Nie ma odwrotu od tego programu. W naszym wspólnym interesie jest jak najszybsza wymiana starych pieców, ale też musimy mierzyć siły na zamiary.

Rosną pieniądze na wymianę pieców, ale coraz wyższe są też rachunki za wodę, za śmieci. Czy jako burmistrz, stara się Pan wpływać na obniżenie kosztów życia przeciętnego mieszkańca?

- Na taryfy wody mamy wpływ pośredni, bo akceptują ją Wody Polskie. Dookoła widzimy, że rosną ceny jedzenia i innych produktów, rośnie też cena wody, ale te wzrosty są niewielkie. Również podatek od nieruchomości podwyższamy jedynie o stopień inflacji.

Jeśli chodzi o śmieci, sądzę, że te kwestie wszystkim samorządowcom spędzają sen z powiek, ale nie ma takiego, który wiedziałby, jak ten problem rozwiązać. Nie winiłbym firmy odbierającej śmieci. Drastycznie w ostatnich latach rośnie opłata środowiskowa, którą pobierają regionalne instalacje od firm przywożących im odpady. Ta opłata jest ustalona przez Ministerstwo Środowiska. Są zapowiedzi, że wzrost opłaty zostanie zahamowany. Kolosalny wpływ na te podwyżki miało też uwolnienie rejonizacji. Sprawę mogą rozwiązać nowoczesne spalarnie, które skutecznie działają w całej Europie - przyrost takich inwestycji powinien zmniejszyć opłaty za śmieci. To, czy powstaną, będzie jednak również decyzją rządu, który decyzję w tej materii ma ogłosić na koniec roku.

Rozmawiał K. Juszczyk

Druga część rozmowy z burmistrzem - za tydzień.

„Wszystko jest dobrze” - mówi Andrzej Grzyb

Dokończenie ze str. 1.

Wielu ludziom spodobało się, że nie krył Pan faktu zachorowania, ale za pośrednictwem portali społecznościowych i mediów mówił o tym.

- Dla nikogo nie jest sympatyczną sprawą, że trzeba pokonywać słabości związane z chorobą, ale przecież to jest integralna część życia i nie ma się czego wstydzić. Tym bardziej, kiedy - jak w moim przypadku - wszystko jest dobrze.

Na koronawirusa nie ma lekarstwa, jak zatem próbuje Pan walczyć z tą chorobą?

- Wszystkie dobre sposoby, które służą zwalczaniu wirusowych zapaleń tutaj się przydają. Ponadto duża ilość witaminy D3, witaminy C...

Czy konsultował się Pan z lekarzem?

- Nie byłem u lekarza. To jest taka „domowa wiedza”, trochę się tym interesujemy. Ponadto czytam, co piszą o zwalczaniu koronawirusa. W tym wszystkim bardzo pomaga mi żona. Wszystko w życiu może być ważne, lecz najważniejsza zawsze jest rodzina i atmosfera, jaka w niej panuje.

Jest Pan człowiekiem aktywnym, co zatem robi Pan w tych wolnych chwilach?

- Akurat nie jestem osobą leżącą, mogę chodzić, więc co można w domu i przy domu zrobić - to staram się robić. A teraz np. uczestniczę w posiedzeniu Sejmu (zdalnie) i jestem w trakcie głosowań. „Rozkład jazdy” jest rozpisany...

Życzę zatem zdrowia, aby jak najprędzej kolejne badania wykazały u Pana wynik negatywny.

- Muszę mieć dwukrotnie negatywny wynik badań, by można uznać, że jestem zdrowy. Na razie dwa, trzy razy dziennie jestem elektronicznie sprawdzany, czy zachowuję warunki kwarantanny. System elektroniczny przysłał mi jakieś zadanie do zrobienia i czym prędzej muszę to odesłać. Kiedyś to nie zostało zaliczone, bo u mnie jest dość kiepski zasięg, więc panowie policjanci mnie odwiedzili. Też należy podziękować naszym policjantom, bo spadły na nich dodatkowe obowiązki.

A tych obowiązków teraz jeszcze przybyło.

- Najważniejsze, by ci, co zmagają się z koronawirusem, wyszli z tego obronną ręką. Kluczową kwestią jest to, jak odporny jest w danym momencie organizm, czy nie ma jakiegoś załamania odporności. W moim przypadku mogło też przeważyć to, że, będąc na posiedzeniu, kilka godzin przebywałem w klimatyzowanym pomieszczeniu. Zaczęłam odczuwać chłód i być może to lekkie przeziębienie wpłynęło na zmniejszenie odporności organizmu. Przez to też coś się przyplątało, ale teraz z nadzieją czekam na ponowne badanie.

Dziękujemy Panu Posłowi za ciekawe spostrzeżenia dotyczące przebiegu rekonwalescencji i życzymy szybkiego pokonania koronawirusa i powrotu do zdrowia.

K. Juszczyk

POSZUKUJEMY GRUNTÓW DO WYDZIERŻAWIENIA POD BUDOWĘ FOTOWOLTAICZNYCH

GWARANTUJEMY WYSOKI CZYNSZ DZIERŻAWY - od 7.000,00 zł rocznie za ha

Podstawowe kryteria:

- ✓ powierzchnia min. 2 ha
- ✓ brak miejscowego planu zagospodarowania lub uwzględniający instalację fotowoltaiczną
- ✓ tereny niezacienione (bez drzew i zabudowań)
- ✓ klasa gruntu: IV, V, VI i nieużytki
- ✓ linia średniego napięcia SN-15kV w odległości do 700 m
- ✓ teren płaski lub nachylony w stronę południa
- ✓ droga dojazdowa
- ✓ brak zadłużeń, hipotek, uregulowana sytuacja prawna gruntów

Zgłoś się do nas!

882 338 507

farmy@cchp.pl